

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK I | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 26 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 30.000 | № 90

## Utworzenie Związku polskich stronnictw ludowych Połączenie „Jedności ludowej” i „Wyzwolenia”.

Nasz warszawski korespondent do-  
tosi:

W murach Warszawy dokonano się  
wczoraj, w sposób manifestacyjny zjed-  
noczenie dwóch stronnictw włościań-  
skich „Wyzwolenia” i „Jedności ludo-  
wej” (grupy Dąbskiego).

Nastąpiło to na podstawie jednobrz-  
miących uchwał, powziętych przez dwa  
kongresy, z których jeden zwołała gru-  
pa Dąbskiego w sali Muzeum Przemys-  
łu i Handlu. Kongres drugi, zwołany  
przez „Wyzwolenie”, miał się odbyć w  
sali przy ul. Karowej.

Zjazd delegatów z całego kraju na  
kongres okazał się jednak tak liczny, że  
po zawiadomieniu ministra Kiernika, na  
wezwanie posła Bagińskiego, uformo-  
wał się pochód, który pociągnął na dzie-  
dziniec Domu Robotniczego przy ulicy  
Leszno Nr. 53.

Już ten wstępny etap kongresu za-  
de monstrował opozycyjne usposobienie  
delegatów względem rządu. Pochód ru-  
szył z hymnem narodowym na ustach,  
ale przecinając Krakowskie Przedmie-  
ście, nie zapanował o sąsiednim Pałacu  
Rzeczypospolitej i ministerjum spr. we-  
wnętrznych, wznosząc nieprzyjemne o-  
krzyki.

### Zamknięcie łódzkiej rządo- wej fabryki tytoniowej.

Od kilku dni w łódzkiej rządowej fa-  
bryce tytoniu panuje strejk robotników.  
Wobec tego, że podwyższenie płac ro-  
botnikom łódzkim, którzy po ostatniej  
podwyżce zrównani zostali w płacy z ro-  
botnikami w fabryce warszawskiej musja-  
łyby się odbyć niekorzystnie i na innych fa-  
brykach rządowych, rząd postanowił fa-  
brykę łódzką zamknąć.

### PRZEMYSŁOWCY ŁÓDZCY PRZY- BYLI DO MOSKWY.

MOSKWA, 25 listopada (Tel. wł. „Ex-  
pressu”) — Delegacja przemysłowców łódz-  
kich w dniu dzisiejszym przybyła do  
Moskwy.

### SPRAWA PODATKU MAJĄT- KOWEGO.

Jak się „Express” dowiadyje w dniu  
dzisiejszym zaakceptowane zostały osta-  
teczne postulaty p. Korfańskiego w spra-  
wie płacenia przez przemysł łódzki po-  
datku majątkowego w walutach wysoko-  
cennych.

Stosownie do tego krajowy związek  
wpłaci ogólną sumę 1 i pół miliona fran-  
ków, płatnych w sześciu ratach, z któ-  
rych pierwsza wynosi 10 proc. t. j. 150.000  
franków szwajcarskich. W sprawie tej  
odbędzie się w dniu dzisiejszym konferen-  
cja związków przemysłowych, na której  
dokonana zostanie repartycja podatku,  
przypadającego na poszczególnych człon-  
ków.

Na placu Saskim w obliczu pomnika  
ks. Józefa i siedziby sztabu generalnego  
rozległy się okrzyki: Niech żyje armia!  
Ale już za chwilę w ulicy Wierzbo-  
wej nastrój się zmienił. Tym razem do-  
stało się panu Dmowskiemu.

Placem Teatralnym, Bieleńska i Tio-  
mackiem na Leszno, sunął tłum, śpiewa-  
jąc i wznosząc okrzyki.  
Przybywszy na miejsce, tłum szyb-  
ko zalewa ogromny dziedziniec.  
Zgromadzenie zagali poseł Thugutt.

### Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego.



Posiedzenie magistratu.

## Kryzys w przemyśle za- ostrzył się.

Sytuacja w przemyśle łódzkim w dal-  
szym ciągu przedstawia się bardzo źle,  
a redukcja postępuje naprzód.

Cały szereg większych fabryk wymo-  
wiło pracę na 2 tygodnie, ta, że spodzie-  
wać się należy bardzo poważnych zatar-  
gów.

W przewidywaniu tych zatargów zwią-  
zki zawodowe zwróciły się do swych po-  
słów, którzy będą interwenjować w tej  
sprawie zarówno w komisji sejmowej  
ochrony pracy, jak również u ministra  
pracy oraz ministra przemysłu i handlu.  
Postulaty robotników pójść w kierunku  
bezwzględного dotrzymania umowy przez  
przemysłowców oraz uruchomienia fa-  
bryk.

W związku z tą sprawą wyjeżdża w  
dniu jutrzejszym do Warszawy delegacja  
związku klasowego, celem nawiązania ści-  
słego kontaktu z komisją centralną zwią-  
zków zawodowych.

Komisja centralna rozpatruje obec-  
nie sprawę wszczęcia wspólnej akcji i de-  
legacja łódzka, po omówieniu sytuacji w  
przemyśle ustaliła swą taktykę, uzgodnio-  
ną z poczynaniami komisji centralnej.

Sytuację w przemyśle pogarsza rów-  
nież znaczne zmniejszenie eksportu do Ru-  
munii i na Balkany, który ostatnio za-  
marł zupełnie.

Wpływa na to z jednej strony niepo-  
myślna sytuacja finansowa Rumunii oraz  
konkurencja towarów włoskich.

## Gabinet w Niemczech utworzony.

Premjerem został hr. Albert.

PAT. — BERLIN, 26 listopada. —  
Późną nocą udało się Albertowi utwo-  
żyć gabinet w składzie następującym:

Kancierz dr. Albert,  
minister spr. zagranicznych — hr.  
Brockdorf - Rantzau,  
minister „Reichswehry” — Gessler,  
minister spraw wewnętrznych —  
Kahrdorff,  
minister pracy — dr. Brauns,  
minister aprowizacji — hr. Kaatz,  
minister komunikacji — Oeser,  
minister skarbu — dr. Luther,  
minister gospodarki państwowej —  
dr. Koenig.

Reszta tek będzie obsadzona prawdę  
podobnie dotychczasowymi ministrami.  
Lista ta nie jest definitywna i mogą na-  
stąpić zmiany w ciągu dnia dzisiejszego.

PAT. — WIEDEN, 26 listopada. —  
„Der Morgen” donosi z Berlina: W ra-  
zie, gdyby Reichstag odmówił swego za-  
ufania nowemu rządowi, wówczas roz-  
wiązanie Reichstagu będzie nieuniknio-  
ne, a w takim wypadku gabinet Alberta  
który ma charakter gabinetu urzędnicze-  
go, sprawowałby urząd przez okres wy-  
borów aż do zebrania się nowego Reichs-  
tagu.

Rezolucję, składającą hołd marszał-  
kowi Piłsudskiemu i uchwalającą połą-  
czenie „Wyzwolenia” z „Jednością ludo-  
wą” — przyjęto przez akklamację.

Następują referaty sen. Kalinowski-  
go o potrzebach oświatowych i posła  
Rudzińskiego o położeniu gospodar-  
czym.

W chwili, gdy ten referat się koń-  
czył, u bramy dziedzińca ukazują się zie-  
lony sztandar, wiodący sformowanych  
w pochód uczestników kongresu „Jed-  
ności”, który po przyjęciu analogicznej  
uchwały, na zaproszenie posła Nocznik-  
kiego, przybył, aby się zjednoczyć z  
kongresem „Wyzwolenia”. Zjednocze-  
nie to usymbolizował uścisk ręki, jaki  
wymienili postawie Thugutt i Dąbski.

Następnie przyjęto jeszcze rezolucję  
potępiającą rząd, a nawet grożącą mu.  
poczem, po kilku jeszcze przemówie-  
niach powitalnych sen. Woźnicki, który  
tymczasem objął przewodnictwo wspo-  
lonego kongresu, zamknął obrady, wzy-  
wając uczestników, aby sformowali po-  
chód i złożyli hołd przed pomnikiem  
Mickiewicza.

## Zdemolowanie gminy ży- dowskiej w Warszawie przez ortodoksów.

Warszawski koresp. „Expressu” do-  
nosi:

Od dłuższego czasu niektóre sfery or-  
todoksów prowadziły intensywną akcję  
przeciw wybudowaniu żydowskiego do-  
mu akademickiego na Pradze.

Agitacja prowadzona była gwałtowne  
i doprowadziła do tego, że nieuswia-  
domione elementy grupy ortodoksyjnej  
w dniu wczorajszym udały się do gminy  
żydowskiej i zdemolowali doszczętnie ca-  
ły lokal i urządzenia biurowe gminy. Stre-  
ty są dość znaczne.

Zawezwana policja zdołała odpędzić  
demonstrantów, przyczem aresztowała  
kilkanaście osób.

Aresztowani zostali, jednak na prośbę  
posłów żydowskich zwolnieni.

## STREJK ZECERÓW WE LWOWIE.

PAT — LWÓW, 26 listopada — Dzień  
w nocy wybuchł strejk zecerów, wobec  
czego dzienniki nie wyszły. Powodem  
strejku jest odmowa ze strony właścicieli  
drukarni przyznania zecerom za drugą po-  
łowę listopada podwyżki według wskaź-  
nika głównego urzędu statystycznego,  
pomimo zgody, wyrażonej na tę podwyż-  
kę przez wydawców dzienników.

## TRUDNOŚCI WYWOZU TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH DO GRECJI.

Informują nas, że szereg firm wiel-  
kich, które zamierzały zorganizować wy-  
wóz wyrobów włókienniczych do Grecji,  
musiały zrezygnować w obecnym sezonie  
ze znacznych dostaw dla Grecji. Stało  
się to z tego względu, że wyroby pocho-  
dzenia obcego nie korzystają w Grecji z  
ceł konwencyjnych. Wobec powyższych  
warunków sprawa zawarcia umowy han-  
dlowej Polski z Grecją staje się coraz  
bardziej pożądaną.



## Anglja a odbudowa Europy.

Anglja nawet w owych czasach, gdy rozbrzmiewało w niej słynne hasło „splendid isolation”, była związana z kontynentem europejskim wszystkimi arterjami swojego handlu, a wiadomo, że światowa polityka angielska jest niczem innym, jak światową polityką handlową. Wiedział o tem Napoleon, który podczas olbrzymiego zmagania się z Anglią zadał jej bardzo silny cios, zamknawszy cały kontynent europejski dla handlu angielskiego. Wojna światowa streszczała się dla Anglii nie w hasłach o wolności ujarzmionych ludów, o wymiarze sprawiedliwości dziejowej, o przekonaniu militarysty pruskiego — lecz w bardzo prostej formie o zgnięceniu groźnej konkurencji niemieckiej na wszystkich światowych rynkach handlu.

Oczywiście po wojnie światowej była orientacja polityki angielskiej skierowana się w stronę odbudowy handlu angielskiego. Gdy Francja pracowała z olbrzymim nakładem kapitałów nad odbudową zniszczonych departamentów, tudzież nad zabezpieczeniem się przed nową inwazją niemiecką, Anglja, pogrzbawszy na dnie morza flotę niemiecką i zabrawszy Niemcom kolonie, natychmiast wyciągnęła do nich rękę, gotowa do podpisania weksli handlowych.

Z pewnością żaden realny polityk nie potępi tej orientacji angielskiej, zarzuty mogą się tylko odnosić do sposobu wcielenia w życie owej koncepcji. Otóż Lloyd George, rzucając się w ramiona Niemiec, ażeby czempredziej przywrócić stosunki handlowe pomiędzy Anglią a krajami niemieckimi, popełnił dwa wielkie błędy. Najpierw do spółki z ambasadorem angielskim w Berlinie, lordem Abernonem, oświadczył swoją sympatię dla Niemiec z taką natarczywością, że wreszcie Berlin zaczął nabierać coraz większej dufności i całkowicie wychodzić z roli zwycięzonego. Drugim błędem Lloyda Georgea była zbyt widoczna chęć zaszachowania Francji za pomocą odbudowanych jej kosztami Niemiec i łatwego pozbycia się konkurencji francuskiej.

Tym planom Lloyda Georgea przeciwstawiła się bardzo skutecznie i energicznie Francja. — Rozpoczęły się kilkuletnie, mniej lub więcej intensywne próby sil pomiędzy Londynem a Paryżem, przynosząc szkody obu stronom, ale przede wszystkim Anglii. Niemiecki przyjaciel przynosił Lloydowi Georgeowi ciągłe zawody, uwięczając swoją przyjaźń do Anglii traktatem w Rapallo, zawartym z sowietami bez wiedzy premiera angielskiego i lorda Abernona. Z niemieckiej kuźni politycznej wyszedł Lloyd George z poparzonemi rękoma i dał wreszcie za wygraną, podając się do dymisji.

Następca jego Bonar Law zabrał się przede wszystkim do wyjaśnienia bilansu politycznego. Wynik był bardzo ujemny. Fiasko w odniesieniu do Niemiec było całkowite. Próby zaprowadzenia porządku burżuazyjnego w Rosji,

## Trudności republikańskiej Turcji. Opozycja przeciw republice — Zadania ruchu młodotureckiego. — Islam przed rozbitciem.

Wiadomości o zniesieniu sułtanatu w Turcji spotykają się w świecie muzułmańskim, poza Europą, z ogromnym oburzeniem. Szerokie masy republikańskiego porządku. W samym Konstantynopolu daje się zauważyć duże niezadowolenie już z powodu urzeczywistnienia do Angory wszyscy zaś kandydaci do urzędów sądowych i dworskich, zwalczających usilnie młodoturków, tworzą falangę, występującą stanowczo za utrzymaniem tradycyjnego sułtanatu. Ta t. zw. liberalna partja cieszyła się silnym poparciem Francji, a ponieważ wpływy franc. w Anconie muszą ustępować angielskim nie jest wykluczonem, iż polityka francuska zdecydowała się na poniesienie przeciwników Mustafy Kemala Paszy, jakkolwiek ogłoszenie republiki tureckiej wywołało zasadniczo gorący poklask prasy republikańskiej Francji.

Już przy traktowaniu sprawy o wprowadzenie republikańskiej formy rządu w czasie obrad zgromadzenia narodowego wyłoniła się w różnych częściach Anatolii zarta opozycja, przyczem nie obawia się nawet bez krwawych starć ze zwolennikami republiki. Fendalnie zorganizowane dotąd szczepki Kurdów nie mogą pogodzić się tak rychle z ustanowieniem sułtana i stanąć w obronie republiki. Ponieważ zaś wodzowie tych szczepów cieszą się bezwzględnyim poparciem, może się łatwo udać polityce angielskiej nawiązać nie poparcia tego elementu w nierozwiązanej dotąd zagadce Mossolu.

Ze względu zarówno na wewnętrzne jak i zewnętrzne okoliczności musi przyszyły prezydent republiki tureckiej Kemal Pasza wziąć pod dokładną uwagę wszystkie za i przeciw, by trudności dla swej polityki nie pomnażał.

Z tem wszystkiem ruchowi młodotureckiemu nie łatwo przyjdzie się uporać. Partja młodoturecka, lub — jak się sama zwykła nazywać — partja „Union et Progres” nie wiele miała czasu do spokojnej reformacyjnej i organizacyjnej pra-

cy. W roku 1911 wybuchło powstanie w Albanji, 1912 wojna włosko-turecka o Trypolis, następnie wojna bałkańska, a po niej zaledwie po roku wypoczynku rzuciła się Turcja do nowej wojny — europejskiej.

Po czteroletnich zmaganiach młodoturków, oskarżeni o przegraną wojnę, muszą usunąć się w cień, a przywódcy ich uchodzą na obczyznę. Wojska koalicyjne doprowadziły do powołania słabego rządu, który poddał się woli ententy. Ten to rząd podpisał traktat w Sevres, wydając wyroki śmierci na patriotycznych polityków, którzy, uszedłszy do Anatolji, organizują tam opór przeciw koalicji.

Po czteroletnich krwawych walkach wymusiła anatolska Turcja, występując przeciw sułtanowi, uznanie dla siebie i za warcie pokoju w Lozannie.

W ten sposób twórcami republiki tureckiej są właściciele państwa ententy. Przez swą politykę w Konstantynopolu przez swój nacisk na sułtana i jego rząd osłabiły nową sułtana i zaufanie ludności do niego, otwierając drogę pojęciom republikańskim.

Dotychczasowy sułtan pozostaje fakto kalif 300 milionów mahometan, z których ledwie 10 milionów żyje w samej Turcji. Zachowanie się wznawców islamu, mieszkających poza Turcją, nie jest jeszcze dość zdecydowane. Z politycznych objawów spodziewać się tylko można, iż rozwiązanie sprawy kalifatu nie będzie takie proste. Nie jest bowiem wykluczone, czy po kalifacie nie sięgnie król Hedżas, uważając się za potomka proroka. Tem więcej z tego rodzaju wystawieniem intrygenckiego Husseina z Mekki liczyć się należy, że dążenia Husseina nie są obojętne dla Anolji. Popieraając aspiracje swego arabskiego nupila, zapewniają sobie anglicy to, że mahometanie Indji nie będą podlegać niezawisłemu, lecz wpływom angielskim podporządkowanemu kalifowi.

## Sensacyjne rewelacje w sprawie zamachu na Węgrzech.

Zamachowcy z góry już wyznaczyli kandydatów na prezydenta państwa i na stanowisko premiera. — Stracenie wszystkich wielkich kapitalistów. — Napad na Budapeszt. — Jak Ulain zapowiadał zamach Hitlera.

Policja budapeszteńska, jak informuje „Pester Lloyd”, prowadzi w dalszym ciągu śledztwo w sprawie planowego zamachu stanu w Budapeszcie. Według zeznań jednego ze świadków, niejakiego Emanuela Garay, miał to być zamach w wielkim stylu, poza którym stać miało 30,000 — 40,000 ludzi. Zamierzano przy pomocy bawarskich „hakenkreuzlerów” mianować nadporucznika Hejasa prezydentem państwa, a Gömbösa prezydentem ministrów. Zamach miał być dokonany 27 listopada. W dniu tym zamierzano wywołać wielkie rozruchy, w czasie których wszyscy wielcy kapitaliści mieli być straceni.

Zeznania innych świadków nie zgadzają się z powyższymi zeznaniami.

Z oświadczeń ministra Bethlena wynika, że Ulain, znajduje się w areszcie, wystosował w swoim czasie pismo do prezydenta państwa Horty'ego, w którym zapowiadał zamach stanu w Monachjum i oświadczył, że Hitler, Ludendorff i Kahr działają w zupełnym zapowiedzi Ulaina, wojska bawarskie miały pomaszerować na Berlin. Cały szereg innych procektów się nie spełnił.

Posel Vaszonyi zeznał do protokołu, że Döhmel zjawił się u niego i zakomunikował mu, iż przygotował on na Węgrzech, utworzenie rządu rewolucyjnego

podejmowane zresztą przy wybitnym współdziałaniu Francji, zawiodły równie i przyspieszyły tylko ekonomiczną ruinę Rosji, bez której życie gospodarcze Europy jest wprost niemożliwe. Polskę, dzięki Lloydowi Georgeowi, opuszczono w r. 1920 całkowicie i zdano na łaskę i niefaskę bolszewików. Zniszczenie ówczesne życia gospodarczego w Polsce, które zaczęło dźwigać się dopiero po zniszczeniach wojny światowej, odbiło się naturalnie z wielką siłą na odbudowie Europy, dla której Polska — możemy to śmiało powiedzieć bez narażenia się na zarzut megalomanji — nie jest wcale żadną „quantité négligeable”. Na bliskim wschodzie dwuletnia wojna pomiędzy

Grecją a Turcją uczyniła dotkliwie szczyrbę w bilansie handlowym Anglii, działając równocześnie bardzo ujemnie na odbudowę gospodarczą Europy. — Oczywiście Anglja, jako największe emporjum handlowe, poniosła z tych powodów największe straty, które zresztą grożą jej w dalszym ciągu. Bilans handlowy Anglii jest niekorzystny, w przemyśle panuje ostre przesilenie a liczba bezrobotnych wzmagą się i już oddawna jest klęską dla Anglii. Pesymistyczne wywody lorda Birkenheada mogą być przesadzone, ale w zasadzie są słuszne. Lord Birkenhead oświadczył, że w razie dalszego bezrobocia imperjum brytyjskie zginie w ciągu lat 3.

i program żydów przy pomocy terrorystów bawarskich. — Vaszonyi poinformował o tem jednego z ministrów i Rakowskiego.

Rakowski wreszcie zakomunikował, że w ostatnich czasach wielu bawarskich „hakenkreuzlerów” przybyło do Węgier, ale ich wszystkich wydalono. Przy jednym z nich znaleziono notatnik z nazwiskami szlönków związku „Budzących się Węgier”.

Wojewoda budapeszteński, jako ostatni świadek zaznaczył, że według otrzymanych przez niego wiadomości „w dniu przewrotu” miał Hejas z dwoma tysiącami ludzi napaść na Budapeszt, ażeby na ulicach w czasie zamachu zrobić „porządek”.

## Ciężka sytuacja przemysłu i kooperatyw w Rosji.

Według obliczeń ekonomistów rosyjskich przeciętny dochód chłopu w Rosji wynosi obecnie 50 kop. zlot. dziennie, nie licząc dochodów z różnych pobocznych zajęć, które dziś przynoszą mniejszy zarobek niż przed wojną. Pojemność rynku wiejskiego w stosunku do wyrobów przemysłu określono na 674 milj. pud. jednostek żywnych (przyjmując za normę 7 pudów na duszę ludności) co w przeliczeniu znaki pieniężne wynosi 314 milj. rub. zlot. Pojemność rynku w 1922-23 r. pozostaje zatem według tychże obliczeń siedem razy niższy w stosunku do przedwojennej. Co do pojemności rynku wiejskiego określoną ona jest na sumę 400 milj. rb. zlot., czyli, że całe zapotrzebowanie Rosji sowieckiej na towary przemysłu wyniesie ogółem na 964 milj. rb.

Od niedawna zaznaczył się zwrot w polityce ekonomicznej Rosji. Aby rozszerzyć rynek zbytu dla towarów przemysłowych rząd daje rozporządzenie o regulowaniu, poufnie zaś nakazuje obniżyć ceny towarów przemysłowych do minimum. W sprawie kredytów rządowych dla przemysłu — rząd skrócił w ostatnich czasach w b. silnym stopniu kredyt trustom i kooperatywom, wychodząc z założenia, że przemysł musi przejść na samoopłacalność i rozwijać się w proporcji do swoich środków, gdyż stan finansowy nie pozwala na nieograniczenie podtrzymywanie deficytowej produkcji, a dalsze emisje pieniędzy papierowych sytuacji nie poprawiają. Redukcja ta wywołała natychmiast katastrofę finansową ponieważ większa część przemysłu i kooperatywy związały głównie z pieniędzmi i kredytami rządowych. Instytucje przemysłowe i kooperatywy nie są w stanie wykonać zobowiązań, nie mogą wypłacić weksli zdykontowanych w Banku Państwa i w Banku Przemysłowym, to też w danej chwili większa część trustów i kooperatyw mają już oprotestowane weksle.

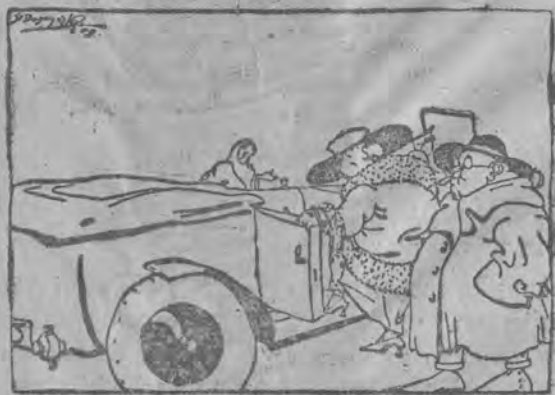
## WSZECHROSYJSKI KONGRES PRACOWNIKÓW NA POLU NAUKI.

PAT. — MOSKWA, 25 listopada. — Wczoraj otwarty został tutaj wszechrosyjski kongres pracowników na polu nauki. W imieniu rządu przemawiał Zinowjew, Siemaszko i Lunaczarskij.

Baldwin ucieka się do cel ochronnych ażeby wzmocnić przemysł angielski i zmniejszyć bezrobocie. Oczywiście cła ochronne w Anglii muszą wywołać odpowiedzialne zarządzenia celne w krajach europejskich, co znowu musi wywrzeć wpływ na stosunki handlowe z Anglią. Ażeby jak najwięcej zmniejszyć ujemne wpływy, a zarazem nie utrudnić aprowizacji kraju, Baldwin uwalnia od cel cały szereg środków żywności. W każdym razie zbliża się w Anglii era cel po długim panowaniu wolnego handlu. Wyborcy mają zadecydować o wielkim zwrocie w światowych stosunkach handlowych.



Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego.



Ci, którzy nie znają drożyzny...

Zgrzyty.

### Grymasy życia.

(Z Nadsona).

Zmienając co chwila swój kształt błyskotliwy,  
Kapryśne jak dziecko i złudne jak mara,  
Pędzi wieczne życie w gonitwie zgłębionej,  
Podniosłe i śmieszne ciągle w niem się para.

Co za huk jarmarczny i obraz jaskrawy:  
Tu całuje miłość, a tam nóż uderza,  
Tu arlekin tłumom urządził zabawę,  
Tam się mędrca szczuje jak dzikiego zwierza.

Blask się styka z cieniem, z kłótniami modlitwy,  
Obok łzy nędzarza, śmiechem grzmi bogaty,  
Wczoraj trupy gnły po dniu krwawej bitwy,  
Jutro tu zakwitną woniejące kwiaty.

Oto perła w błocie przez ciżbę zdeptana,  
Oto owoc barwny zgrzyzion przez robaka,  
Jeszcze wczoraj motłoch miał cię za tyrana,  
A dziś dlań już jesteś zbitakana sobaka.

Takim jest silnik życia. Jego prawem—mgnienie,  
Nlech mi wskażą mędrcy młodzi albo starzy.  
Dokąd idą tłumy, jakie ich dążenie,  
Nlech uchwycą trafnie rys życiowej twarzy.

Życie jest kaprysem i wcielona zmiana:  
Raz uwielbła światło, raz ma mroki w cenie,  
Życie jest serafem i bachantką pjaną,  
Życie to ocean i ciasne więzienie.

Sat.

## Panowie rzeźnicy interpretują ustawę o podatku obrotowym w sposób wysoce indywidualny.

Panowie świnioboje lamentują, że są „uciskani i zrujnowani”.

W ostatnim numerze „Gazety Rzeźniczej” ogłosili rzeźnicy obszerny memoriał w sprawie podatku obrotowego, który ich zdaniem pobierany jest niesłusznie podwójnie.

Zupełnie chyba są uzasadnione skargi naszych „karmicieli”, którzy „z dnia na dzień biednieją” i którzy, według ich słów, już zupełnie są zrujnowani.

Ruina i nędza ich uwydatni się w całej jaskrawości, jeżeli przypomni sobie ich paskarskie praktyki i bardzo solidne apetyty, które spowodowały szaloną drożyznę mięsa w Łodzi i które z trudnością hamował doktor Grabowski.

W „oredziu” swem twierdzą rzeźnicy, że nie słuszne jest żądanie władz skarbowych, aby płacili oni 2 i pół proc. podatku od warsztatów rzeźniczych i osobno 2 i pół proc. podatku od sklepów, ponieważ stanowią one jedną całość.

W warsztacie bowiem wyrabiają oni jedynie swój towar, ale nie sprzedają go to też zarządzenia władz są niesłuszne i krzywdzące.

Wiemy jednak bardzo dobrze, że sporo jest takich rzeźników, którzy „na bo-

ku” sobie urządzali sprzedaż dla grona swych wybrańców, podczas gdy zamykali sklepy i odmawiali sprzedarzy uboższej ludności.

Po całym szeregu lamentów i narzekani stwierdzają uroczyście rzeźnicy, że interpretacja ustawy o państwowym podatku przemysłowym przez władze skarbowe jest mylną i nie odpowiada intencji ustawy.

Zupełnie zrozumiałem jest, że rzeźnicy najbardziej powołani są do interpretowania ustaw państwowych: predestynuje ich na to stanowisko wysoki poziom umysłowy, jaki wśród naszych „świniobojów” panuje, a o którym można się było przekonać podczas konferencji w referacie walki z lichwą.

Oczekując więc rychłej łaskawej decyzji — rzeźnicy prawdopodobnie doczekają się odpowiedzi, ale nie przypadnie im ona zapewne do smaku i nauczy choć w części obywatelskiego traktowania swych obywateli, do jakich należy płacenie podatków.

M. K.

### Nagły zgon.

22-letnia służąca, Marianna Bożyk, Szkolna 23, wczoraj o 8-ej zmarła nagle w bramie tegoż domu.

Zawezwany lekarz pogotowia mógł tylko skontantować śmierć.

Trupa zabezpieczono na miejscu, aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

Dokąd pójść?

Ciou sezonu! Dwie serje—12 akt. Jednocześnie.



## „Umierające narody”

Dzieje ludzkości urodzonej z krwi i łez wojny wszechświatowej.

Dziś! Dziś!

W roli głównej uroczą rodaczką naszą HELENA MAKOWSKA.

Za kulisami skandalu erotycznego w Warszawie.

## Dziecinne lata dr. Sadowskiej.

Co mówi jej koleżanka szkolna. Koleżanki—faworytki. „A teraz za to musisz dać buzi!”... Tajemnicze praktyki na lekcji fizyki.

(Od specjalnie zaangażowanego detektywa „Expressu”).

III

Obecnie, gdy czytelnicy nasi zdają już sobie sprawę ze strony historycznej, teoretyczno-naukowej i prawnej omawianej sprawy, możemy przystąpić do opisu faktycznego, który rozpoczniemy od scharakteryzowania głównej postaci całego skandaliku.

Dr. Zofja Sadowska, kobieta lat około 40, znana jest powszechnie w Warszawie. Zwraca bowiem odrazu na siebie uwagę swym oryginalnym strojem, na wzór męski skrojonym. Nosi marynarkę męską, do tego suknię i czapkę dzokiejską typu podróznego. Strój ten jest koloru kha-kki. Jeździ zazwyczaj w małym, ale eleganckim powoziku, zaprzężonym w pięknego gniadosza. Podobny strój miewa też podczas wizyt towarzyskich oraz na premierach teatralnych, na które stale uczęszcza. Oczywiście, że wówczas strój ten jest koloru czarnego. Kołnierzyk i krawat męskie. W bocznej kieszeni marynarki jedwabna biała chusteczka. Dr. Sadowska ma krótki wzrok, nosi więc binokle. Na ulicę nie wychodzi nigdy bez szpicruty. Dziwiło to publiczność warszawską, zwłaszcza tych, którzy ją znali tylko z widzenia i nie znali jej wyrafinowanych upodobań. Obecnie nie trudno się domyśleć, że szpicrutę nosiła zawsze przy sobie na wypadek ewentualnych napaści.

Sądząc z bladej, bezbarwnej fizjonomii dr. Sadowskiej trudno było przypuścić, jaki wulkan namiętności kryje się za tymi bezdusznymi rysami Brano ją za feministkę, ale w innym znaczeniu. Myślano, że interesuje się ruchem kobiecym, ale w innym znaczeniu. Pomimo to, ponieważ miała wielu znajomych, mnóstwo osób wiedziało, na czym polega istota jej życia. Nie ukrywała się z tem zresztą nawet, jeśli chodzi o pozory zewnętrzne. Otwarcie pokazywała się ze swymi faworytkami, a zwłaszcza z jedną, najgoręcej umiłowaną, o czem jeszcze będzie mowa później.

W czasie wojny europejskiej Dr. Sadowska mieszkała w Petersburgu. Tam już dobrze poinformowani ludzie znali jej dziwne skłonności. Jedną z jej koleżanek szkolnych opowiada nam następujące wspomnienia z lat dziecinnych:

„Nie można powiedzieć, żeby wśród koleżanek szkolnych „Zosićko”, jak ją nazywano, cieszyła się szczególną sympatią. Jednakże utrzymywano z nią dobre stosunki koleżeńskie z rozmaitych względów. Przedewszystkiem była bardzo zdolna, pojmowała wszystko z niesłychaną łatwością, choć niezbyt wiele pracowała. Zwracano się też do niej często z prośbą by zechciała to lub owo wytłumaczyć, do pomocy w rozwiązywaniu skomplikowanego zadania i t. p. Nie wszystkim koleżankom jednak udawało się uzyskiwać ową pomoc.

Tylko niektóre faworytki miały to szczęście, do tych zaś należały tylko koleżanki przystojne, zwłaszcza korpułentniejsze, o jaskrawie zarysowujących się kształtach, o zdrowej, rumianej cerze, zwłaszcza zaś o długich i pięknych włosach. Pomocy tej udzielała bądź u siebie w domu, bądź w przerwie między lekcjami. Nawet wówczas odbywało się to w ten sposób, że sadzała koleżankę, której miała pomóc, obok siebie i, udzielając wskazówek, jednocześnie obejmowała i czule przytulała do siebie.

Zwykle po udzieleniu wymaganych wskazówek mawiała: „A teraz za to musisz dać buzi!” przyczem całowała przy czaj bardzo namiętnie, co wywoływało na wet u młodych dziewcząt, przyzwyczajonych

nych dotychczas tylko do całusów matczynych, pewne zdumienie.

Pewnego razu wychowawczyni klasy V-ej zwróciła uwagę na te dość niezwykle praktyki podczas lekcji fizyki. Ponieważ profesor fizyki miał pokazywać pewne doświadczenia z dziedziny elektryczności i jej promieniotwórczej siły, lekcja odbywała się więc w specjalnym gabinecie fizycznym przy zgaszonych światłach i zasuniętych szczelnym storach.

Gdy już uzyskano niezbędną ciemność i profesor rozpoczął doświadczenie, nagle wskutek widocznie nie dość sprawne go funkcjonowania aparatu, a zwłaszcza izolatorów, z aparatu buchnął snop ognia. Profesor, przerażony, natychmiast zapalił światło. Stało się to w mgnieniu oka i ku zdumieniu ogółemu zauważono wówczas, że Zosia leżała na jednej ze swoich koleżanek, kurczowo przyciskając ją do siebie.

Wychowawczyni, obecna przy tem, nie omieszkała zwrócić na ten cały wypadek uwagi przełożonej, która poleciła jej też, nie wszczynając narazie żadnej sprawy, poprostu bacznie śledzić dalsze zachowanie się Zosi. Ta jednak, dostrzegłszy to widocznie, zaniechała na czas dłuższy wylewu swoich uczuć, przynajmniej w szkole.

Natomiast kontynuowała swe praktyki w domu własnym lub w mieszkaniach koleżanek, które odwiedzała. Nie zauważała, aby inne koleżanki między sobą uprawiały to samo. Te zaś, które tolerowały wylewy uczuć Zosi, czyniły to, o ile mi się zdaje, nieświadomie, uważając to za oznaki koleżeńskiej sympatii, zwłaszcza, że towarzyszyła temu wydatna pomoc w nauce.”

Tyle o przejawach safizmu Dr. Sadowskiej za czasów szkolnych. Podobno również za czasów studiów w uniwersytecie dr. Sadowska, jako osoba zamożna z domu, utrzymywała wprost całkowicie niektóre swoje uboższe koleżanki, które miały szczęście jej się podobać. Bliższych informacji z czasów uniwersyteckich, niestety, zebrać się nie udało. Tu też urywa się dalsza część znanych faktów, aż do czasu pobytu dr. Sadowskiej w Petersburgu, o czem już wspominaliśmy.

(D. c. n.)

## Bilans niedzielny „spółki złodziejskiej” z siedzibą w Łodzi

wynosi 600,000,000 mk.

Nocy ubiegłej z mieszkania Nadla Wejsa, przy ul. Konstantynowskiej № 29, skradziono towar i plater, wartości 400,000,000 mk.

Tęże nocy z mieszkania Ireny Hocht, przy ul. Fabrycznej № 2, skradziono różne rzeczy na sumę 200,000,000 mk.

## Gdy na sali się ściemniło..

Funkcjonariusze 5 komisariatu policji spisali protokół na Eliasza Gorynia, Tarogowa 14, który w sałi tańca przy ulicy Aleja 1 Maja 2, w natarczywy sposób stręczył do nierządu.

## Otrucie.

26-letnia Leokadja Leśmierz w mieszkaniu własnym przy ul. Miedzianej nr. 9 z nędzy otruła się płynem niewiadomym.

Zawezwany lekarz pogotowia, po przeplukaniu denatce żołądka, pozostawił ją na miejscu.

Lecznica chorób zębów  
Lekarza-dentysty H. PRUSS  
: 145 Piotrkowska 145 :  
Plombowanie, wprawianie zębów.  
Opłata podług taksy.



Dziś! **ODEON** Dziś!

Sensacja! Dla młodzieży dozwolone!  
Wielkiego cyklu obrazów p. t.  
„GRA ZE ŚMIERCIĄ”  
III-cia SERJA p. t.  
„Na pastwę krokodyli”  
dramat awanturyczny w 6-ciu aktach  
w wykonaniu najwybitnych artystów ameryk.  
Początek o g. 5-ej po południu.

Dziś! **CASINO** Dziś!

**PREMIERII!**

Wielki dramat z życia cyganerii paryskiej  
p. t.  
**Królowa Moulin Rouge**  
W roli Pinon uroczą  
**Maria Mausfield**  
Pocz. przedstawień o g. 4-ej.

Z zagadnień kulturalnych.

## Miejskie kino oświatowe.

Mniej starszych, więcej młodzieży!

Gdy się mówi o zagadnieniach kulturalnych naszego miasta trzeba albo milczeć, albo pisać całe tomy.

Łódź wyrobiła sobie własną, spaczoną kulturę.

Niech przyjdzie rycerz „Czarnej Magii”, niech rozebrzmia fanfary na cześć przybycia pikutkowskiej operetki, a ręczę, że sala będzie wyprzedana i imprezarjo będzie zmuszony przed seansem wydrukować nową księgę z bileta.

A na „Fantazym” było pusto...

Łódź jest bezwzględnie kulturalna — ale bardzo zdegradowana, jak zresztą wszystko w tem dziwnym mieście.

Od wczoraj powiększono salę miejskiego kinematografu oświatowego.

Wydawałoby się na pozór, że fakt ten świadczy na korzyść kultury Łodzi.

Dotychczasowa jednak frekwencja w kinematografie oświatowej poucza, że obrazy wyświetlane były przeważnie dla osób starszych, młodzież, dla której istnienie tej placówki kulturalnej głównie zostało przeznaczone, wołała „Belle-vue”, „Flora” i „Syrena” — gdzie występują takie ukoronowane gwiazdy filmowe jak Eddie Polo, Macistes, „Czar Dżems” i Harry Piel.

Wina oczywiście leży po stronie wychowawców i rodziców, którzy nie umieją odpowiednio wpłynąć na swych wychowanków i nie zdają sobie sprawy z konsekwencji, jakie muszą wypłynąć z podobnego traktowania sprawy.

Trzeba więc młodzież przedewszystkiem szkół powszechnych zachęcić do częstego uczęszczania na przedstawienia w kinematografie oświatowej.

Program jest w ten sposób ułożony by nie mógł zbyt umysł dziecięcego obok obrazów naukowych wyświetlać się humoreski i lekkie dramaty, które niewątpliwie zaciekawiają naszych młodszych.

Starsi muszą ustąpić miejsca młodszym!

Nie róbmy wszystkiego na opak!  
Fil.

# Warszawscy dyletanci o Łodzi.

## Fala faszystów przeciwko społeczeństwu łódzkiemu.

### Przyjaciele polityczni p. Cynarskiego zwalczają budowę politechniki w Łodzi.

Od szeregu tygodni prasa prawicowa warszawska prowadzi wściekły atak na społeczeństwo łódzkie, odsadzając go nie tylko od czci i wagi, ale odmawiając mu nawet prawa do egzystencji kulturalnej, do pomocy rządowej i do przydziałów aprowizacyjnych.

Od czasu do czasu zjawiają się nawet niepoczytalne żądania poddania społeczeństwa łódzkiego pod kuratelę rządową.

Przemysłowi łódzkiemu zarzucają te organa wojującego nacjonalizmu — iż spekuluje on na zwykłą markę że przeciw działa sanacji skarbu i stabilizacji waluty, proletariatu Łodzi, iż jest on bojową czołówką komunizmu i że walczy w obronie „anonimowego mocarstwa” i „hakatyzmu”, uzmysłowionemu, oczywista w przemyśle, kupiectwie, łódzkiemu, iż powoduje ono falę drożyzny, inteligencji, że

prześiąkła ona prądam; kosmopolityzmu i masonerii itd. ad infimum.

Ostatnio znów w związku samorządną akcją społeczeństwa łódzkiego o stworzenie wyższej uczelni w Łodzi, niektóre organa warszawskie, związku ludowo-rodowego (partii p. Cynarskiego będącego gorącym rzecznikiem sprawy politechniki łódzkiej) rozpoczęły zaciekłe zwalczanie tego projektu, twierdząc, iż politechnika w Łodzi, jest rzeczą zbędną i że stać się ona może ostoją antypaństwowych prądów.

Dyletanci warszawscy twierdzą jedno cześniej, iż przemysł łódzki niepotrzebuje całkowicie kierowników — inżynierów, a jednocześnie (o konsekwencjach) zarzucają przemysłowi że nie może on wydajnie pracować, gdyż kierują nim... analfabeci.

W tym samym duchu zamieściła onegdaj sążnisty artykuł „Gazeta warszawska”...

Wwody jej treści można by w następujący sposób...

W Łodzi istnieje szkoła włókiennicza i politechniki niema... Poco więc rozpocząć budowę politechniki, kiedy kanadyatów do politechniki można skierować do szkoły włókienniczej... i wszystkie będzie — według ekspertów, „Gazety warszawskiej” — w porządku.

Jednakże jako główny motyw tego stanowiska przebiega obawa, by rząd nie był zmuszony udzielić finansowego poparcia tym samorządnym, doniosłym poczynaniom społeczeństwa łódzkiego.

Płonnie obawy — panowie z „Gazety warszawskiej” — społeczeństwo łódzkie potrafi wnieść politechnikę w Łodzi własnym asumptem, nie, uciekając się do pomocy rządowej, której zapewne wasi paetwini koleczy, przesiąknięci zoologiczną nienawiścią do Łodzi, i tak nie będą chcieli udzielić. S. Tulewicz.

### Migawki sądowe.

## Opowieść zimowa.

Pisać o pierwszy śniegu byłoby niealnością chociażby dlatego, że wczoraj padał już śnieg po raz czwarty, a zresztą pisał już o tem w feljetonie kolega „Jes”.

Mnie z kolei przypada rola studjowania zjawisk atmosferycznych w związku z ostatnimi miesiącami roku na tle kryminalno-sądowym.

Zdaje się, że Lombroso, mój genialny kolega po fachu, pisał już kiedyś o tem — że przyroda nie pozostaje bez wpływów na fakty z dziedziny kryminalnej.

Według jego obliczeń najwięcej przestępstw erotycznych przypada na maj i czerwiec, morderstwa najczęściej zdarzają się w lipcu i sierpniu, gdy gorączka działa najintensywniej na mózg, w miesiącach zaś zimowych ludzie dochodzą do pewnej równowagi, czyli jakoby się wyczyścił buchalter łódzki „debet” i „credit” sumienia ludzkiego obciążony zostaje tą samą sumą.

Opowieści zimowe z sądów są zazwyczaj nieciekawe i banalne.

Pokłócił się, nasmolił sobie po głębie w stanie nietrzeźwym, skradłi sobie nawzajem różnych rzeczy, różnej wartości ect.

## Bezprawie nigdy nie stanie się prawem.

Głośne są długie procesy, które ciągną się latami całemi, zużywając wiele energii, siły i nakładu środków materialnych.

Ostatnio donoszą o sensacyjnym procesie o bogate dziedzictwo, a raczej ostatej jego fazię. Zaczątek bowiem tego procesu cofnąć należy o 70 lat wstecz, a przez cały czas prowadzono proces z nie zwykłą energią.

Było to w połowie zeszłego stulecia. Młody sir Roger Tichborne udał się w długą podróż do Południowej Ameryki i Australji. Okręt na którym młody podróżnik odbywał swą podróż, zatonał i młody człowiek znikł od tej pory z grona żyjących.

Wszyscy uważali go za umarłego, jedynie matka jego nie wierzyła nigdy w śmierć syna. Siała też na cały świat ogłoszenia w dziennikach, największe pieniądze szukały i wzywały jej syna do powrotu. Ta niewzruszona wiara i usilne poszukiwania, trwające szereg lat, zostały wreszcie nagrodzone, gdyż pewnego dnia otrzymała niezawodną wiadomość, że poszukiwany żyje. W Quesulandji w Au-

strali — jak doniesiono — pracował on w wielkiej rzeźni, jako zwyczajny robotnik.

Pani Tichborne przestała mu pieniądze i wzywała do powrotu. Był to jednak sprytny oszust, który nosił rzeczywiste nazwisko Artur Orton. Potrafił on utrzymać biedną staruszkę w przekonaniu, iż jest istotnie jej synem, a nawet doprowadził do tego, iż wydała mu wszystkie listy syna, pisane z Południowej Ameryki. Co więcej? Nakłonił on „matkę” do podjęcia procesu o bogaty spadek Rogera, który to spadek w międzyczasie przeszedł w ręce członków bocznej linii Tichbornów.

Posiadając w ręce listy Rogera, zdobył sobie nie tylko łatwowierną matkę, ale i wiarę kilku wybitnych osobistości, nie wyrażając pełnomocnika i zastępcę prawnego rodziny, przekonywując wszystkich o swych prawach.

Ośm lat trwał proces, noruszając całą Anglję sensacyjnością. Koszta procesu wynosiły ćwierć miliona funtów. W końcu jednak udało się oszusta zdemaskować. Został on skazany na 14 lat więzienia. Przyjaciele jego jednak nie pozostawili sprawy odłogiem, wystosowali sze-

reg protestów, na skutek których pozwolono na rewizję procesu.

Proces wznowiła córka Ortona, która pod nazwiskiem lady Małgorzaty Tichborne podjęła znowu walkę o obronę ojca. Nie mając jednak pieniędzy na przeciągający się proces, pisała i wysyłała listy z pogroźkami, rozgłaszając między innymi, że rodzina Tichbornów zobowiązała się wypłacić wielkie sumy pieniędzy jeśli się zgodzi zniknąć z horyzontu. Długoletnie więzienie, na które została ostatecznie skazana, będzie więc i dla niej nauką, że bezprawie nawet po szeregu lat nie staje się prawem.

—:o:—

## Baczność manufakturzysto! Ostrożnie z zawieraniem transakcji.

Łódź, która jest podobno bardzo i chłwem miastem, posiada też bardzo ruchliwych ludzi, którzy w bystrości obliczeń nie ustępują Newtonowi czy Eisteinowi.

Jednym z tych „lepszych gości” był Majer Maryński, który prowadził interesy z firmą Halporn, Majcman i S-ka.

Z tego też powodu darzony był zaufaniem i, gdy zaproponował kupno towarów, które miał rzekomo w Białymstoku, transakcja w szybkim czasie doszła do skutku i sprytny Majer otrzymał trzy miliony mk. jako zaliczkę. Widocznie jednak towar z Białegostoku gdzieś się ulotnił, gdyż darzony dotąd zaufaniem Maryński nie uważał za stosowne towaru tego dostarczyć, wobec czego odszukał kamień pomysłowego młodzieńca, który ją się policja.

—:o:—

## P. Bogusiak realizuje gorzkie żale na głowie teściowej.

W mieszkaniu przy ul. Nowej nr. 11 pobita została dotkliwie przez zjeżdżalnię matka robotnicy Franciszka Bogusiak, otrzymawszy ranę głowy. Lekarz po skontaktowaniu lekkich ran pozostawił ją na miejscu.

—:o:—

## Gucia potłukła nos!

Wczoraj w szkole nr. 11 10-letniej Gucia Ledermanna, Główna nr. 42, upadła otrzymawszy ciężkie uszkodzenia ciała.

Zawezwany lekarz pogotowia, który po dokonaniu opatrunku w lokalu szkoły, odkrocił ją w stanie osłabionym do szpitala Anny-Marji.

—:o:—

**W. MARKUS FELD**

Mechaniczna Fabryka Mebli Biurowych Łódź

tel. 13-16.  
30 proc. taniej niż u sprzedawców



## Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu.”)

**GOTOWKA.**  
 Dolary 3,250,000 —  
 CZEKI.  
 N. Jork 3,250,000—  
 Londyn 14,250,000—14,200,000  
 Paryż 177,200—  
 Szwajcaria 563,100—  
 Belgja 151,300—

Holandja 1,110,000  
 Kopenhaga 501,000  
 Londyn 12,650,000  
 Nowy Jork 2,869,000—2,900,000  
 Paryż 156,000  
 Praga 83,000  
 Szwajcaria 506,000  
 Sztokholm 761,000  
 Wiedeń 40,000  
 Włochy 125,000

## Rynek dewizowy w Łodzi.

Dziś w godzinach popołudniowych obliczono dolary po kursie nieoficjalnym 450. Materiału niewiele. Obróty słabe przy mocnej tendencji.

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgja 134500  
 Chrystjanja 425000

### DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Nowy Jork 3,300

### TRZECIE I CZWARTE NOTOWANIE WARSZAWSKIE.

nę wykazały żadnych zmian.

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDANSKA

GDANSK, 26 listopada. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu.”)  
 Marka polska 1,85  
 Dolary 5,80

## Warszawska giełda akcyjowa.

Bank Dyskontowy 2900  
 Bank Handlowy 2500  
 Bank dla H. i P. 600 (1) 625 (2)  
 Bank Kredytowy W. 800  
 Bank Małopolski 675—650  
 Bank Handlowy P. 975  
 Rudzki 1200—1025—1275 (1) 1285—1175—1200 (2)  
 Bank Przem. Lw. 360—385—355  
 Bank Spółdzielczy 1650  
 Bank Zachodni 3500—3750—3650  
 Powsz. Kred. 50—48  
 Bang Zjedn. Ziemi P. 900  
 Bank Zw. Spółek 2750—2725—2775  
 Bank Zw. Ziemi 140—150  
 Cerata 125—140—135  
 Kijewski 2050—1950—1925  
 Puls 250—215  
 Spiess 725—700—725  
 Strem 12—13  
 Martwens i Daab 450—500  
 Wildt 235—255—245  
 Chodorów 3500—3725—3700  
 Czarsk 1725—1850—1750 II em. 725—700—750  
 Częstocice 4150—4050—4300  
 Gosławice 950—1150—1125 VI em. 850—830  
 Michałów 1150—950—1050  
 Firley 355—340—345  
 Łazy 110—100—107 i pół  
 Drzewo 250—255—247 i pół  
 Przem. leśny 90—110—100  
 Węgiel 5900—5700  
 Cegielski 520—570  
 Fitzner 6200—6650  
 Lłpop 480—515—500 (1) 600—550 (2)  
 Modrzejów 7000—7800  
 Norblin 930—900—915 (1) 1000—1025

Sila i Swiatlo 585—530—550  
 Konopie 370—340—365  
 Ortwein 190—210—195  
 Osowiec 9600—10200—9900  
 Parowozy 250—260—255 V em. 205—225  
 Pocisk 325—320  
 Rohn 570—600—VI 500—525  
 Starachowice 2725—2600—2625  
 Suchodniów 2500—2450  
 Trzebinia 350  
 Unja 6500—6350  
 Ursus 550—700  
 Zieloniewski 9800—11000—10200  
 Zjedn. Fabryk 270  
 Zawiercie 345  
 Żyrardów 270—285—277 i pół  
 Herbata 200  
 Leszczyński 7000—6800  
 Belpol 40  
 Borkowski 330—440  
 Jablkowscy 115—110—120  
 Polbal 80—85  
 Syndykat 1525—1350  
 Żegluga 215—170—192 i pół  
 Cmielów 600—725—670  
 Elektryczność 1525—1600—1575  
 P.T.E. 170—165—175  
 Brown-Bowery 2650—2750  
 Haberbusch 3500—3200—3375  
 Kabel 725—625—650  
 Korea 80—65  
 Kluczew 635—690—650  
 Nafta 205—210  
 Nobel 655—640—650 VI em. 600—610  
 Pustelnik 500—480—490  
 Spirytus 1600—1500 (2) 1800 3—3200 2300

## Giełdy zagraniczne.

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA BERLINSKA.

BERLIN, 26 listopada (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu.”)  
 Nowy Jork 6 biljonów 666 miliard.  
 Londyn 29 biljonów 120 miliardów  
 Paryż 363 miljardy 710 milionów.  
 Wiedeń 94 miljardy  
 Praga 196 miliardów  
 Włochy 290 miliardów  
 Belgja 315 miliardów  
 Szwajcaria 1 biljon 125 miliardów

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH, 24 listopada.  
 Holandia 217,40  
 Nowy Jork 572 i siedem ósmych  
 Londyn 2502  
 Paryż 30,95  
 Medjolan 24,80  
 Praga 16,65  
 Budapeszt 0,0302  
 Belgrad 6,55  
 Sofia 4,65  
 Bukareszt 2,80

Wiedeń 0,0080 i trzy czwarte  
 Korony austr. 0,0080 i trzy czwarte

### GIEŁDA NEW-YORSKA.

NOWY - YORK, 24 listopada.  
 Przekaz na Londyn 4,26,73  
 Londyn 60 dni 4,33,87  
 Na Paryż 5,42  
 Amsterdam 38,04  
 Kopenhaga 17,52  
 Praga 2,92

### NOTOWANIA BAWELNY.

NEW - YORK, 24 listopada.  
 Dowóz do portów Atlantyki i Golfa 30,000  
 Loco 35,80  
 Grudzień 35,25—35,32  
 Styczeń 34,72—34,75  
 Marzec 34,95—35,00  
 NEW - ORLEAN, 24 listopada.  
 Bawelna.  
 Loco 34,15

## Zwykłym trybem... Zbliża się pierwszy nowego miesiąca — papierosy znikają...

Powoli, powoli — nie odrazu Kraków zbudowano...

Nasze życie krystalizuje się. Nabiera stałej formy. Wszystko toczy się zwykłym trybem.

Oto — zbliża się pierwszy grudzień. Węgiel i drzewo drożeje — zrozumiała rzecz — zimno się zbliża.

Chowa się opał na pasek — nie nowego pod słońcem.

Ale skromne pytanie w stronę papierosiarzy:

— Czy papierosy również zalicza się do materiałów opałowych i od kiedy?

Na mieście brak przyzwoitych gatunków papierosów.

Z fabryki „Noblesse” są tylko „Orzeł” i „Alma”.

„I. Szereszewski” wogóle znikł z horyzontu.

Zwykłym trybem...  
 Zbliża się pierwszy grudzień i papie-

rosiarze zamierzają chyba regulować ceny według komisji statystycznej.

Wobec tego możeby się spodziewać, że po pierwszym papierosy zdrożeją o 60 procent i podaż bezwzględnie wzrośnie.

A tymczasem palmy „Klub”, „Junak” i „przerabiane” niewiadomo z czego.

## Zgubiono

w drodze od Piotrkowskiej ul. 24 do ul. Cegielnianej 62

Kamizelkę od smokinga.

Zwrócić za wynagrodzeniem

Piotrkowska 24, Kryształ.

## „Neue Freie Presse” o kryzysie gabinetu w Polsce.

„Neue Freie Presse” pisze: Jeżeli nawet wewnętrznie nie daje się zauważyć, coby przepowiadało kryzys wewnątrz narodowego gabinetu polskiego, to jednak za kulisami daje się spostrzedz pewien niepokój, będący zapowiedzią przesilenia w najbliższym czasie. Ciągłe wzmagający się kryzys gospodarczy jest tą przyczyną, dla której obecny gabinet uważa za bardzo pożądaną zważyć odpowiedzialność na inne barki. O pożyczce zagranicznej, zawartej rzekomo przez ministra Kucharskiego już nikt nie mówi. Reforma walutowa, zapowiadana na grudzień ma być dopiero rozważana w pierwszym kwartale roku 1924. Eudzet Kucharskiego na rok 1924 zapada się choćby z tego powodu, że minister wojny, który podał się był do dymisji z powodu skreślenia prawie o połowę budżetu jego resortu, uzyskał teraz zgodę na całą Ładną sumę, co naturalnie oświadczył cały projekt budżetu.

## Royal Mail Line

Królewsko Angielska Linja Pocztowa i Pasażerska

Do  
NEV-YORKU  
KANADY  
KUBY



Do  
ARGENTYNY  
BRAZYLJI  
URUGWAJU

Cena bil. 3 kl. 106 dol.  
 (HAVANA) Cena biletu 3 kl. 75 dol. zamkn. 100

### BARDZO WAŻNE dla PASAŻERÓW do ARGENTYNY

Dla rozloczenia bacznej kontroli i opieki nad pasażerami, udającymi się do Południowej Ameryki, wysyłamy 27 b. m. na okręcie „DESEADO” p. BERKMANA, kierownika wydziału pasażerskiego, który ma za zadanie badania warunków podróży pasażerów 3 klasy od Warszawy do Argentyny. Osoby zainteresowane zechcą się zwracać we wszystkich sprawach do Biura okrętowego „ROYAL MAIL LINE”  
 Centrala na Polskę, Warszawa, Elektoralna No 35, tel. 509-09  
 Włocławek, Ciołkowska 13, Stanisławów, Arcelego Maja 5, Tarnopol, Armowski 19, Kowno, trwać się do Kowli, Nowokolejowa 4.  
 Wilno, Adama Mickiewicza 4, Grodno, Plac Batorego 3, Białystok, Kilińskiego 21.

**Dr. med. Borowicka**  
 choroby kobiece i dzieci  
 godziny przyjęć od 4-6.  
 Cmentarna 3

**Dr. S. Kantor**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej  
 Gabinet Röntgena i światło-leczniczy  
 Godziny przyjęcia. 9-3 i 8-8 Dla pań 5-

**Dr. J. M. ALTRECHT**  
 Nieszczerze i choroby  
 Piotrkowska 26  
 przyjmuję od 10-11 od 4-5124

**Dr. Z. Rakowski**  
 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
 Pomorska (Średnia) 10.  
 Przyjm. 9-10.12-2. i 5-7.

**Dr. med. D. Frid**  
 Choroby wewnętrzne i dzieci. Przyjmuje od 1-2 i od 6-7.  
 Sienkiewicza 37  
 telefon 24-12.

**Dr. I. W. nberg**  
 Choroby wewnętrzne i płuc  
 przyjmuję od 1-2 i od 6-8.  
 Cmentarna 47.  
 telefon 26-02.



## O czem mówi dziś cała Ameryka?

**Proces syna króla piekarzy amerykańskich. — Prezydentka narodowej partji kobiecej przeciw zawieraniu małżeństw. Wielokrotny bigamista. — Konkurs piękności w Atlantic City. Skarga o odszkodowanie.**

Wydanie pewnego wyroku położyło obecnie kres sprawie, która od półtora roku trzymała w napięciu czytelników gazet amerykańskich. Bogaty syn piekarza Walter S. Ward, współwłaściciel wielkiego przedsiębiorstwa piekarskiego zaopatrującego prawie całe Stany Zjednoczone w chleb i ciastka, zastrzelił w tajemniczy sposób 19-letniego marynarza Clarence.

Nic nie było w stanie rozświetlić mroków tej sprawy i dochodzenia sądowe skończyły się bez wyniku. Ale sumienie publiczne budziło się wciąż na nowo i ustawicznie rozlegały się głosy, domagające się wdrożenia skargi o mord Dzień za dniem dzienniki przynosiły nowe rewelacje, kolportowano wciąż niewiarogodne pogłoski, ale zawsze udało się zrezygnować z przysięgi tak zawikłać, że nie znajdowano żadnego wyjścia, któreby mogło doprowadzić do wymierzenia młodemu milionerowi sprawiedliwości.

A jednak postronki coraz bardziej zaciskały się na szyi syna piekarza, tak, że wreszcie nie pozostało mu nic innego, jak stawić się dobrowolnie przed sądem przysięgłych.

Przesłuchano niezliczoną ilość świadków, ale sprawa została jeszcze bardziej zawiązana. Ojciec oskarżonego, król piekarzy, Jerzey S. Ward, uniknął w ten sposób obowiązku stawienia się przed sądem jako świadek przeciw synowi, że uciekł do sąsiedniego Stanu. Zdawaćby się mogło, że niezliczona moc jakichś sił niewidzialnych wyprowadzona została w ruch, aby Warda z rąk sprawiedliwości ocalić.

A tymczasem opinia publiczna nie zasypiała, domagając się pokuty za mord.

W dniu rozprawy sądowej niezliczona ilość świadków przesunęła się przed trybunałem, a prokurator spiętrzył całą górę argumentów w swej półczwartogodzinnej mowie, domagając się „krzesła elektrycznego” (Praktykowana w Ameryce kara śmierci. Red.) dla mordercy. Sąd jednak, po czterogodzinnych naradach, wydał wyrok uwalniający, a pierwszym, który uwolnionemu, obchodzącemu tego dnia 32 rocznicę urodzin, złożył gratulacje, był właśnie ów wymowny... prokurator, który dzień przedtem domagał się posadzenia oskarżonego na krzesło elektryczne.

Panie, przysłuchując się rozprawie sądowej, szalały z radości z powodu

werdyktu uwalniającego, a następnego ranka, kiedy oskarżony milioner wrócił po 52-dniowym areszcie do swego biurka, zastał tam stos wieńców i bukietów oraz niezliczoną ilość telegramów gratulujących.

Ojciec jego, dzięki uwalniającemu wyrokowi, mógł już wrócić i nadal kierować swoim przedsiębiorstwem. Ci sami ludzie, którzy żądali głowy Waltera dziś czczą go jako męczennika, a tysiące serc kobiecych wydzwanają obecnie hejały na jego cześć.

Prezydentka „National Woman Party”, p. Oliver Belmont, walcząca o zupełne uprawnienie obojga płci, jest srodze rozgoryczona z tego powodu, że właśnie... kobiety sprzeciwiają się jej dążeniom.

Zdaniem p. Belmont małżeństwo jest pewnego rodzaju niewolnictwem, nie mniej jednak przyznaje ona, że istnieją także i szczęśliwe małżeństwa, chociaż statystyka wypowiada się przeciw zawieraniu małżeństw. Prezydentka narodowej partji kobiecej przestrzega zatem panny przed zamążpójściem, co jednak nie przeszkadza wcale, że w Ameryce wiele kobiet pada ofiarą mężczyźni.

Jeden z takich piratów miłości, który z powodu ustawicznego zmieniania żon, narzeczonych i kochanek został aresztowany, posiadał, według jego własnego zeznania niemniej jak 7 żon, przyciem z pierwszą żoną ożenił się przed 27 laty, a z następnymi 6-ma w ciągu ostatnich lat 4. Niepozabawiony ludzkich uczuć, nie czytał on na życie swoich wybrałek, lecz zadawał na się wyłącznie ich majątkami, co zapewniało mu doskonałe utrzymanie.

Ten wielokrotny bigamista, nazwiskiem Harry Roshon, dbał oczywiście o to, ażeby jego żony nie cierpiały niedostatku, dlatego też wyszukiwał sobie tylko bogate narzeczone. Na jego liście znajdowało się jeszcze 60 dość zamożnych kobiet, którym Harry Roshon gotów był opierać swoje nazwisko. Rozległy teren jego działalności rozciągał się pomiędzy Aiską a Ameryką środkową, i nie było prawie większego miasta, gdzieby nie udało mu się zadzierżnąć jakichś miłosnych stosunków. Władze amerykańskie, które dla skłonności jego serca nie miały żadnego wyrozumienia, przerwały tę płodną działalność przynajmniej na pewien okres czasu.

JULJAN STARSKI

## Szatan Łodzi.

**Powieść awanturniczo - obyczajowa z życia łódzkiego.**

Wszyscy słuchali z wielkim zaciekawieniem tej opowieści, a po jej skończeniu rozpoczęli goście między sobą szeptać tajemniczo

Sypały się domysły, dwuznaczniki, komentarze i każdy wyrażał swoje przypuszczenia o bohaterze tej pseudo-egzotycznej baśni.

Barksan dał znak.

Teraz ma głos pan M-wski...

Był to powszechnie znany w całym mieście, kupiec, który podczas wojny dorobił się szalonej fortuny.

— Na wstępie, moi państwo — zaczął — muszę powiedzieć wam, że wyłamie się nieco z pod obowiązującego nas obecnie systemu opowiadania. Oto chcę opowiedzieć przygodę pani X, żony pewnego przemysłowca łódzkiego, ale po niej ważna akcja toczy się w hotelu, przeto zrozumiałem jest, że tło orientalne

będzie conajmniej nie na miejscu... Sądzę, że się wszyscy na to zgodzą, nieprawda?

— Zgadząmy się, zgadzamy... — odezwało się kilka głosów.

— Więc, proszę państwa historia jest taka: Stary przemysłowiec X. miał młodą i piękną żonę. Zrozumiała jest rzecz, że życie małżonków tej pary nie było zbyt szczęśliwe... On — stary tetryk, ona — młoda łaknąca miłości, kobieta. Wiedzą chyba wszyscy o tem, do czego podobna dysproporcja prowadzi...

Pani Elżbieta miała temperament Mes-soliny, a mąż jej, mimo chęci nie mógł niczem pięknej niewieście dopomóc... Wiadoma rzecz: starość nie radość. A dwadzieścica cztery lata jego małżonki dopominały się o swe prawa... W takich warunkach się znalazłszy, pani Elżbieta nie straciła bynajmniej nadziei, a w sercu jej nie wygasła jeszcze pewno ta tęsknota młodych pańien za młodym królewiczem, który je weźmie w słodką niewolę. Nie chcąc sobie psuć opinii, postanowiła nie szukać kochanków poza domem... Wpadła natomiast na bardzo szczęśliwy pomysł... Oto, mając niebawem wielki wpływ na swego męża, wymogła na nim, aby w każdy czwartek urządzał eleganckie bale w ich mieszkaniu.

Mąż naturalnie zgodził się na to i już od następnego czwartku, poczęła się zbie-

## Wielki bluff, albo sensacyjne odkrycie...

**Metoda d-ra Abramsa. — Leczyć nią można wszystkie znane i nieznanne choroby przy pomocy elektryczności**

Jak informuje „Matin” paryski, w Stanach Zjednoczonych mówi się obecnie tylko o nowej wybornej metodzie, przy pomocy której leczy się wszystkie, a nawet nieznanne choroby, bez użycia żadnego innego środka, jak tylko przez specjalne zastosowanie elektryczności.

Odkrywca tej metody nie jest bynajmniej człowiek nie znany. Jest to głośny dr. Abrams, neurolog, który odznaczał się swymi bardzo głębokimi studjami nad działaniem nerwów. Dr. Abrams stworzył w swoim czasie oryginalną metodę, która nazywa się „spondyloterapią”, a która polega na masowaniu stosu pacjenta, ażeby oddziaływać na nerwy. Nie powinno to nikogo dziwić, że człowiek ten nie znajduje laski u klasycznych uczonych oficjalnych, nie mniej jednak prawdą jest, że chcąc studjować system nerwowy, trzeba zapoznać się z jego pracami.

Otóż ten tytuł do chwały nie wystarczyłby i Abrams złożył w San Francisco, na Sacramento Street, klinkę, która jest poprostu obiegana przez potrzebujących pomocy lekarskiej.

W krótkim czasie powstał w Stanach Zjednoczonych cały szereg podobnych zakładów, tak, że Abrams skarży się w liście zamieszczonym w czasopiśmie „Scientific American”, oświadczając, że większość tych klinik jest tylko naśladownictwem nie mającym żadnej wartości.

W rzeczywistości nowa metoda Abramsa polega na bardzo oryginalnym stawianiu diagnozy i leczeniu elektrycznością. Trudno wytłomaczyć podstawy jego teorii, ale ale w praktyce wystarczy przesłać mu pięć lub sześć kropeł krwi, aby w zamian otrzymać kompletną diagnozę wraz z poradą, jak się należy leczyć. Dr. Abrams posiada aparat wibracyjny i jeżeli straci się kilka kropeł krwi na krążek elektryczny tego aparatu, to obraca się on z szybkością inną dla każdej płci, każdego wieku i choroby osobnika, który krwi dostarczył. Dr. Abrams jest tak pewny swego aparatu, że uważa pomyłkę wszelką za wykluczoną.

Najciekawiej przedstawia się sposób stwierdzania siedziby choroby. Nie idzie tu tylko o stwierdzenie, że ten lub ów chory ma n. p. raka, ale także o zlokalizowanie choroby. Do tego celu potrzeba aparatu nadzwyczaj czulego. A-

brams doszedł do przekonania, że najczulszym instrumentem jest w tym względzie ciało człowieka. W tym celu dr. Abrams używa aparatu elektrycznego, który połączony jest krążkiem opasującym głowę pacjenta. Po puszczeniu aparatu w ruch, prąd elektryczny przechodząc poszczególnie komórki, podnieca je i ściska do nich pewną ilość krwi. Jeżeli lekarz opuka to miejsce, to usłyszy odgłos bardziej matowy, aniżeli w regionach sąsiednich. Wiele tu zatem zależy od wprawnego ucha lekarza.

W „Pearson Magazine”, głośny pisarz Upton Sinclair ogłosił artykuł dytyrambiczny na cześć d-ra Abramsa. Przyglądał się on przez dwa tygodnie bez przerwy pracy Abramsa i wydał taką opinię:

„Ten gorliwy i podniecony doktor żydowski jest albo największym geniuszem historii, albo największym szaleńcem, jaki kiedykolwiek istniał na świecie”.

Niestety jednak, z naukowego punktu widzenia, wylapano wiele grubych błędów w artykule Sinclaira. Z drugiej strony dziennik „Scientific American”, przeprowadził długie badania i doszedł do wniosku niezbyt korzystnego dla Abramsa. Wielu lekarzy amerykańskich twierdzi, że odkrycie Abramsa jest „wielkim bluffem”. Jakkolwiek jest, Ameryka najmiejnie interesuje się tą nową metodą.

**REWOLUCJA W NIEMCZECH**  
świetne karykatury  
**ARTURA SZYKA**  
z tekstem Juliana Tuwima poleca  
Księgarnia Alfreda Straucha  
ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4  
Cena egzemplarza 150,000 marek.  
Ostatnie egzemplarze!

---

**POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE**  
w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim  
poleca w wielkim wyborze  
Czytelnia Nowości Alfreda Straucha  
ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14.  
Tel. 13-85.  
Abonament miesięczny 400,000 mk.

**Prenumerata:**

W Łodzi mk. 450,000 i odnośz do domu 50000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 550,000 m. miesięcznie. — Z granicą mk. 800,000 miesięcznie.

**Ogłoszenia:**

ZWYCZAJNE: mk. 5000 za wiersz (milimetry (nastronie 10 szp.) W TEKŚCIE mk. 10000 za wiersz (milimetry (na str. 8 szp.) NADESLANE: mk. 000 za wiersz (milimetry (na str. 8 szp.) Z REZUMOWANIE I ZAŁĄCZENIA: mk. 10000. Za miejsce w 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada.

Express wieczorny i Republika łącznie 1.000,000

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.